

Anna Wybraniec

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Zemsta w ujęciu Feliksa Konecznego, Św. Tomasza z Akwinu i Jana Jakuba Rousseau - porównanie problematyki

Zemsta zwykle wywołuje negatywne skojarzenia: niepożądane zachowanie, grzech, zbrodnia. Jak wskazują kryminolodzy, jest częstym motywem popełnianych przestępstw. Lecz czy tylko to ma przesądzać o jednoznacznym rozumieniu zemsty, jako złym działaniu człowieka? Może jednak ma swoje drugie oblicze i w pewnych sytuacjach jest czynem moralnie dobrym? Od kiedy istnieje i czym się charakteryzuje? Aby odpowiedzieć na te pytania warto odwołać się do trzech opisów zemsty, każdy innego autorstwa i każdy pochodzący z innej epoki historycznej. Ich twórcami są: Feliks Koneczny, św. Tomasz z Akwinu i Jan Jakub Rousseau.

1. Wstępna charakterystyka problematyki zemsty podejmowanej przez Feliksa Konecznego, św. Tomasza i Jana Jakuba Rousseau. Uporządkowanie terminologii

Na początku należy przedstawić, na co zwracają uwagę i co piszą na temat zemsty poszczególni myśliciele. Feliks Koneczny przedstawia mstę (zemstę) z perspektywy historiozofa. Kładzie nacisk na to z czego ona wynika, dlaczego powstała i dla jakich zrzeczeń ludz-

kich jest charakterystyczna. Podaje przykłady msty w różnych cywilizacjach i jej ewolucję. Omawia wskazane ludzkie działania dosyć szczegółowo, koncentrując się głównie na mście jako karze śmierci za zabójstwo. Ten rodzaj zemsty określany jest często w literaturze pojęciem wendety, czyli krwawej zemsty. Słowo to pochodzi od łacińskiego słowa *vindicta* i oznacz tyle co ratunek, zemsta, kara¹. Św. Tomasz natomiast rozpatruje pomstę z moralnego punktu widzenia. Przedstawia chrześcijańskie spojrzenie na to ludzkie zachowanie, zgodne z Dekalogiem. Akwinata opisuje pomstę ogólnie, jako karę za krzywdę. Natomiast oświeceniowy myśliciel Jan Jakub Rousseau, jako krytyk rozwoju i cywilizacji wskazuje, na którym etapie rozwoju ludzkości powstała i z czym jest związane pojawienie się zemsty. Trzeba zaznaczyć, że J. J. Rousseau, będący protoplastą współczesnej poprawności politycznej, reprezentuje zupełnie odmienny od chrześcijańskiej myśli nurt filozoficzny. Czy mimo, że ci autorzy tworzyli w innych epokach i rozpatrywali zemstę z różnych perspektyw, łączą ich podobne spostrzeżenia?

Przed podjęciem głównego tematu istotna pozostaje jeszcze kwestia terminologiczna. Feliks Koneczny używa pojęcia msta, św. Tomasz charakteryzuje pomstę, a Jan Jakub Rousseau pisze o zemście. Wszystkie trzy terminy dotyczą ogólnie rozumianej zemsty, jako odpłaty za krzywdę. Wymienieni myśliciele nie mają wątpliwości co do takiego rozumienia omawianego pojęcia. Jednakże msta i pomsta mogą stanowić w pewnym sensie rodzaje zemsty. Mimo, że istnieją elementy wspólne dla tych dwóch pojęć, to ewoluująca msta staje się przeciwieństwem pomsty. Msta przedstawiana przez Konecznego skłania się w kierunku wspomnianej wendety, a pomsta - sprawiedliwości karnej, „zwanej także surowością, jest cnotą, która w pewnej mierze obowiązuje wszystkich. Każdy człowiek o niespaczonym sumieniu pragnie na widok popełnionego przestępstwa, aby zostało ukarane, i ten wrodzony odruch wobec zła, oświecony przez należyte

¹ W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1989, s. 536.

pubudki, winien się u niego utrwalić w postaci cnoty”². W niniejszym artykule pojęcie zemsty będzie używane zamiennie do pozostałych dwóch terminów.

2. Zemsta i sprawiedliwość

Według Feliksa Konecznego praprzyczyną powstania msty jest sprawiedliwość, gdyż jak wskazywał: „Powstała msta pod hasłem słuszności, ażeby sprawiedliwości działo się zadość, by przestępstwa nie uchodziły bezkarnie”³. Jako odpowiedź na popełnione przestępstwa wskazuje historiozof na jednoznacznie dobry zamiar powstania. Za popełnione zło trzeba było odpokutować. Powinnością było oddać to, co komuś się należało dlatego, jeśli ktoś dopuścił się przestępstwa, musiał doznać kary. Msta pełniła taką rolę. Mimo, iż Koneczny wielokrotnie podkreśla, że pojęcie sprawiedliwości jest różnie rozumiane w różnych cywilizacjach, w zależności od tego, co jest uznawane za godziwe a co nie⁴; to pewne jest, że samo poczucie sprawiedliwości dotyczy każdej cywilizacji i nie było obce żadnemu zreszeniu pierwotnemu. Jak wskazywał Arystoteles, człowiek jest ze swej natury zdolny do odróżniania tego, co sprawiedliwe od tego, co niesprawiedliwe⁵. Z tego wynika, iż msta, która jest odpowiedzią na poczucie sprawiedliwości, nie była obca od samych początków istnienia. Feliks Koneczny podkreśla, iż msta powstała w dobrym celu, aby ograniczyć zło. Stanowiła pewnego rodzaju wymiar sprawiedliwości już w organizacjach przedpaństwowych. Powstała jako odpowiedź na ludzką potrzebę karania przestępstw, co było m.in. przejawem troski o bezpieczeństwo.

² J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, Lublin 2013, T. III, s. 379.

³ F. Koneczny, *Etyki a cywilizacje*, Krzeszowice 2004, s. 10.

⁴ F. Koneczny, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Warszawa – Komorów 2001, s. 20.

⁵ <http://sady.up.krakow.pl/antfil.arystoteles.polityka.htm> [odczyt: 29. 08. 2014].

Św. Tomasz z Akwinu poświęcił zagadnieniu pomsty niemało miejsca w *Sumie teologicznej* (tom 20) pod znaczącym tytułem: *Cnoty społeczne pokrewne sprawiedliwości*⁶. Akwinata w zagadnieniu 108 określa pomstę jako akt odrębnej cnoty⁷. Odrębną cnotą jest właśnie sprawiedliwość. To, o czym pisał św. Tomasz zauważa także Feliks Koneczny w swoich badaniach nad cywilizacjami. Obaj myśliciele łączą pojęcie zemsty z pojęciem sprawiedliwości i co ciekawe nie twierdzą, iż zawsze jest złem (o drugim obliczu zemsty będzie mowa w podrozdziale VI). Dla nich pomsta w pozytywnym znaczeniu jest odpowiedzią na poczucie sprawiedliwości, jest składnikiem sprawiedliwości⁸ i w dużym stopniu sposobem jej realizacji.

3. Zemsta i solidarność rodowa

Feliks Koneczny, poza wskazaniem związku pomiędzy zemstą a sprawiedliwością, zestawia także inne pojęcia: solidarność ludzka, ustrój rodowy i msta. To połączenie słów nie dziwi w przypadku tego autora, gdyż jako znamienity znawca cywilizacji dogłębnie bada metody życia zbiorowego. Wskazując na to, dlaczego powstała msta odnosi się także do tego, gdzie i kiedy powstała. Twórca teorii cywilizacji łączy mstę z ustrojem rodowym, najstarszym zrzeszeniem pierwotnym. Upatruje praktykowanie zemsty właśnie w tych zrzeszeniach. Ponadto podkreśla, że „tkwi to w samej naturze tego ustroju, jako najwyższy w nim obowiązek”⁹. Z czego to wynika? Z etyki naturalnej (pierwotnej), która obowiązywała tylko członków danego rodu. Najwyższym przykazaniem była właśnie solidarność rodowa¹⁰.

Już na samym początku zrzeszeń ludzkich istniało w ludziach poczucie solidarności. W pewnym stopniu istnienie danego zrzeszenia

⁶ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłum. F. Bednarski, 2-2, q. 108, a. 2.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

⁹ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Warszawa 2002, s. 168.

¹⁰ Tamże, s. 167.

uzależnione było od solidarności współrodowców także w wykonywaniu msty, gdyż jak wskazał Koneczny, powołując się na obserwacje Wacława Sieroszewskiego: „ród, który nie miał mścicieli, ginął wówczas, jak ginie wśród drapieżników niedość waleczny osobnik”¹¹. Zło wymierzone członkowi rodu, stawało się złem wymierzonym w dany ród. W danym zrzeszeniu każdy współrodowiec wyczulony był na krzywdę drugiego współrodowca. Jednakże należy zaznaczyć, iż msta obowiązywała w odpowiedzi na krzywdę wyrządzoną przez członka innego rodu. Uchodziła za wymiar sprawiedliwości pomiędzy rodami, a nie wewnątrz zrzeszeń. Była obroną i zaporą przed złem.

Wskazać także należy, iż Koneczny w jednej ze swych publikacji definiuje mstę jako: „obowiązek moralny (w imię etyki) pomszczenia zabójstwa na zabójcy, względnie nawet na każdym członku jego rodu”¹². Przyplacić życiem mógł sam sprawca zabójstwa, lecz zemsta mogła osiągnąć każdego innego członka danego rodu ze zrzeszenia zabójcy. To także wskazuje na szeroką skalę funkcjonujących ścisłych związków rodowych. Każdy mógł przyplacić życiem złe działanie współrodowca, jednakże miał pewność, że w przyszłości jego krew także zostanie pomszczona.

Jak wynika z powyższego, fundamentem msty jest solidarność rodowa. To pewnego rodzaju przykład sprzężenia zwrotnego, gdzie istnienie msty zależy od solidarności rodowej, a solidarność rodowa od jej wykonywania. Taki ścisły związek potwierdza Feliks Koneczny także w przykładach zaczerpniętych z historii państw. Akcentuje, że przez mstę nie jest możliwy ustrój wyższego typu, jak tylko rodowy. Jako przykład państwa wysokiego typu uznaje się Starożytny Rzym, gdzie ją wcześniej zniesiono. Tam, gdzie istnieje ustrój rodowy, tam istnieje msta. Tam gdzie msta, tam wciąż mamy do czynienia z ustrojem rodowym.

¹¹ Tamże, s. 169.

¹² F. Koneczny, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Warszawa – Komorów 2001, s. 41.

4. Odmienność myśli Jana Jakuba Rousseau

Czy Jan Jakub Rousseau w taki sam sposób postrzega powstanie zemsty? Należy zauważyć, że przedstawiciel oświeceniowej myśli neguje przede wszystkim istnienie zła od narodzin człowieka. A przecież krzywdy rodzą się właśnie z zaistniałego zła. Rousseau nie dostrzega zemsty od początków istnienia ludzkiego i wskazuje, jakoby powstała w społecznościach, w wyniku postępu, rozwoju cywilizacji, a ściślej powstania nierówności pomiędzy ludźmi¹³. Z tego wynika, iż dla tego autora zemsta jest odruchem nabytym. Rousseau neguje istnienie zła w określonym przez niego stanie natury. Stąd też poczucie krzywdy ma miejsce dopiero później – z pojawieniem się własności, gdyż jak wskazywał: „zgodnie z aksjomatem mądrego i wytrawnego Locke’a, nie ma krzywdy tam, gdzie nie ma własności”¹⁴.

Rozważania Jana Jakuba Rousseau różnią się od pozostałych dwóch myślicieli. Dlatego też warto przyjrzeć się bliżej innym kwestiom, które w istotny sposób wpływają na wnioskowanie oświeceniowego antychrześcijańskiego myśliciela. Ważnym problemem, na który należy zwrócić uwagę, i który pozostaje w zupełnej sprzeczności z podstawami rozważań św. Tomasza i Feliksa Konecznego, jest przedstawienie przez Rousseau człowieka jako istoty społecznej. Dla oświeceniowego krytyka cywilizacji stan społeczny nie jest stanem zgodnym z naturą człowieka. Pozostali dwaj myśliciele sądzą inaczej. Nie mają wątpliwości, iż człowiek jest istotą społeczną i do życia potrzebuje innych ludzi. Dlatego też, nie wywołuje zdziwienia wniosek, iż zemsta według Rousseau nie wywodzi się z poczucia solidarności, a jest tylko egoistyczną odpłatą za doznaną krzywdę: „każdy był jedynym zarówno sędzią jak mścicielem krzywd, których doznał [...]”¹⁵. To ja sam odpłacam za krzywdę, której doznałem. Stan takiej egoistycznej samotności uznaje więc za doskonały. Jednakże, jeśli dobrze

¹³ www.liceumxv.edu.pl/historia/PDF/Rousseau.pdf [odczyt: 27. 07. 2014], s. 48.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ www.liceumxv.edu.pl/historia/PDF/Rousseau.pdf [odczyt: 27. 07. 2014], s. 48.

przyjrzyć się rozważaniom Rousseau dochodzimy do przekonania, iż nie potrafił on dowieść tezy, że życie człowieka w społeczeństwie jest dla niego szkodliwe. Jak zauważył o. Jacek Woroniecki: „oto w swej *Rozprawie o nierówności* jasno dostrzegł on potencjalność człowieka, *la perfectibilité*, tę jego wszechstronną zdolność do rozwoju, do doskonalenia się we wszystkich kierunkach swej działalności, a wszak to na niej opiera się przyrodzona konieczność życia w społeczeństwie”¹⁶.

Rozważania Jana Jakuba Rousseau nie są oparte na rzeczywistych faktach, badaniach historycznych dotyczących powstawania państw. Snuje on wizje idealistycznego, utopijnego państwa. W swoich publikacjach przedstawia twierdzenia pełne niespójności, niejasności. Z jednej strony przekonuje, że wszelkie zło płynie z rozwoju społeczności, z drugiej dostrzega, że dzięki cywilizacji powstaje moralność i sprawiedliwość: „to przejście z stanu natury do stanu społecznego wywołuje w człowieku zmianę bardzo zasadniczą, zastępuje bowiem w jego postępowaniu instynkt sprawiedliwością i nadaje jego czynom charakter moralny, którego przedtem brakowało”¹⁷. Rousseau dostrzega braki stanu natury, a jednocześnie gani stan rozwoju. Podkreśla, że czasy przed powstaniem praw, gdy człowiek sam dokonywał zemsty na poniesionych krzywdach były najszcześniejsze. Jednak z drugiej strony pojawienie się praw i respektowanie ich w umowie społecznej widzi jako dobro. Ostatecznie stwierdza, że jeśli nie można powrócić do stanu natury, godzi się na umowę społeczną. Idealne państwo w jego mniemaniu to państwo, gdzie m.in. prawa są wyrazem woli ogółu. Jan Jakub Rousseau dochodząc do jakiejś tezy dokonuje jej obalenia w dalszych rozważaniach, jakby brakowało mu mocnego fundamentu, na którym mógłby oprzeć swoje poglądy. Nie dostrzega on synkretyzmu w swoich rozważaniach.

¹⁶ J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, Lublin 2013, t. I, s. 249.

¹⁷ J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, tłum. A. Peretiatkowicz, Kęty 2009, s. 22.

5. Zemsta jako dobre działanie człowieka

Św. Tomasz z Akwinu podkreśla, że: „pomsta sama w sobie nie jest ani zła ani niedozwolona”¹⁸. To zdecydowanie budzi zdziwienie, szczególnie gdy w kontaktach międzyludzkich rozpatrujemy zemstę jednoznacznie, jako zło. Spowodowane jest to także tym, iż w języku polskim słowo zemsta, pomsta czy odwet mają znaczenie pejoratywne spokrewnione z pojęciem mściwości. Nie znajdujemy innego odpowiedniego pojęcia, które określałoby dobre działanie odpłaty za krzywdę. Jak wcześniej wspomniano, o. Jacek Woroniecki proponował używanie pojęcia sprawiedliwości karnej. Innymi słowy sprawiedliwości w karaniu. Takiej sprawiedliwości oczekujemy w relacjach między ludźmi i we wszystkich wymiarach życia społecznego. Jednocześnie należy podkreślić, że dotyczy to tylko sprawiedliwości opartej o Dekalog, a nie o przepisy prawa stanowionego, które nierzadko kierują na drogę niesprawiedliwości.

Z poczucia sprawiedliwości rodzą się czyny będące odpowiedzią za doznaną krzywdę, lecz nie wszystkie działania św. Tomasz określał jednoznacznie jako niewłaściwe. Akwinata w bardzo klarowny sposób uzmysławia nam, iż pomsta może być dobrym uczynkiem. Kiedy? W jakich przypadkach? Jak należy mścić się po katolicku? Przede wszystkim najważniejszy jest zamiar. To, jak wskazuje św. Tomasz, pierwsza i najważniejsza przesłanka. Zamiarem musi być jakieś dobro: „Jeśli natomiast dokonujący pomsty zmierza głównie do jakiegoś dobra przez wymiar kary grzesznikowi, np. w celu poprawienia go albo przynajmniej do powstrzymania go od dalszych występków, lub do zapewnienia pokoju innym, zachowania sprawiedliwości lub chwały Bożej – wówczas pomsta może być dozwolona, jeśli są zachowane inne warunki dobrego uczynku”¹⁹. Należy jednak uważać na zachowanie należytej miary przy dokonywaniu pomsty²⁰. Kara nie

¹⁸ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłum. F. Bednarski, 2-2, q. 108, a. 1.

¹⁹ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłum. F. Bednarski, 2-2, q. 108, a. 1.

²⁰ „Cnota zaś, której aktem jest pomsta, polega na tym, by człowiek zachował należytą miarę stosownie do wszystkich okoliczności przy dokonywaniu pomsty”. Tamże, a. 2.

może być z jednej strony zbyt łagodna, z drugiej jednak zbyt surowa. W pierwszym przypadku nie spełni funkcji prewencyjnej. Przy mało dotkliwej sankcji sprawca skłonny jest popełnić kolejne przestępstwo, gdyż poprzednio doznana kara była niewspółmierna do dokonanego czynu. W takim przypadku dla sprawcy będzie się bardziej „opłacać” popełnić kolejny czyn niemoralny, gdyż skutki poniesionej kary będą mało odczuwalne dla winowajcy. W drugim przypadku sankcja wywoła zbyt duże szkody na zdrowiu psychicznym czy fizycznym ukarano, a przecież karanie nie może być torturowaniem.

Św. Tomasz z Akwinu omawiając problem pomsty podejmuje także temat osoby, która mogła jej dokonać. Słowo „mogła” jest tutaj jak najbardziej trafne, gdyż u Konecznego jak się później okaże msta musiała być wykonana przez współrodowca. Akwinata wskazuje, że zgodnie z Prawem Bożym uprawnionym do dokonania pomsty jest ten, kto jest do tego powołany ze względu na stanowisko które obejmuje²¹. W państwie będzie to np. sędzia, a w rodzinie rodzice w stosunku do swojego dziecka (te podmioty zobowiązane są do wymierzenia kary za zły czyn). W wielu przypadkach, jak podkreśla św. Tomasz, pomsta nie jest konieczna, gdyż należy krzywdy znosić (w tym wypadku trafne jest wyżej wskazane słowo „mogła”). Św. Tomasz wskazuje na przesłanki, które warunkują, kiedy należy się tak zachować. Po pierwsze, jeśli doznana krzywda jest osobista, dotyczy swojej własnej osoby i jeśli znoszenia takiej krzywdy jest godziwe²². Te dwie przesłanki muszą wystąpić jednocześnie, by zaniechać dokonywania pomsty. Zrezygnowanie z niej jest w tych przypadkach dużo bardziej chwalebne niż jej wykonanie.

Akwinata porusza kwestię stosowania kar i dokonywania pomsty w stosunku do osób, które nie dopuściły się dobrowolnie występku. Autor *Sumy teologicznej* określa rodzaje kar, jakie można stosować przy dokonywaniu pomsty rozumianej jako działania, którego celem jest powstrzymanie zła. Wskazuje, że: „pomsty za grzechy należy

²¹ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłum. F. Bednarski, 2-2, q. 108, a. 1.

²² Tamże.

dokonywać przez pozbawienie grzesznika tego wszystkiego, co najbardziej kocha”²³. Zgodnie z myślą Akwinaty są to: wolność, dobra zewnętrzne, sława, ojczyzna, a także (i właściwie od tego św. Tomasz zaczyna) życie, nietykalność i całość ciała²⁴. Z tego wynika, iż etyka katolicka nie jest przeciwna karze śmierci. Autor wyjaśnia, kiedy taką karę można wymierzyć. Wtedy, kiedy będzie wykonana bez niebezpieczeństwa dla innych, a nadto z pożytkiem dla ludzi. W stosunku do osób, które nie dobrowolnie dopuściły się występku św. Tomasz odpowiada, że sądy ludzkie powinny skazywać na kary cielesne tylko winnych dokonanych czynów, a jeśli karą ma być pozbawienie pewnych dóbr zewnętrznych, wtedy przy zachowaniu wskazanych przesłanek jest możliwe wymierzenie takiej kary²⁵. Inaczej wykonywanie krwawej msty rysowało się w ustroju rodowym, gdyż jak wskazuje Feliks Koneczny mściciel mógł zabić niekoniecznie zabójcę, ale innego członka rodu zabójcy. Karę za zabójstwo mógł ponieść niewinny; jednakże rozpatrując to w kategoriach rodowych i ich solidarności wszystko odbywało się zgodnie z etyką pierwotną.

Polski znawca cywilizacji dostrzega dobro, które pociągała za sobą msta w zrzeczeniach pierwotnych w innym wymiarze. Poza związkiem zemsty ze sprawiedliwością, wskazuje na to, że praktyka wykonywanego odwetu rodziła pozytywne cechy w społeczeństwach, takie jak: „obowiązkowość, hart, poświęcenie i – co najważniejsze – bezinteresowność; wszakże mściciel naraża się, a nie dla zysku!”²⁶. Feliks Koneczny jako jedyny spośród wspomnianych myślicieli zwraca uwagę na kształtowanie charakterów członków danych społeczności poprzez dbałość tak, aby zło zostawało ukarane.

Warto także wspomnieć o kwestii dotyczącej wychowania dzieci, do której ustosunkowuje się Jan Jakub Rousseau. Ma to ścisły związek z wychowawczą funkcją pomsty. Zgodnie z chrześcijańską myślą, gdy dziecko wyrządzi krzywdę rodzice obowiązani są je ukarać. Jednak

²³ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłum. F. Bednarski, 2-2, q. 108, a. 3.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłum. F. Bednarski, 2-2, q. 108, a. 3.

²⁶ F. Koneczny, *Etyki a cywilizacje*, Krzeszowice 2004, s. 10.

oświeceniowy myśliciel, bazując na negacji istnienia zła od samego początku istnienia ludzkiego jednoznacznie stwierdza, że człowiek rodzi się dobry. Uznaje także, iż karanie dzieci jest niepotrzebne, gdyż samo popełnienie niewłaściwego czynu i skutki jakie wywołuje stanowią dla winowajcy karę samą w sobie. Stosunek Rousseau do karania jest zupełnie odmienny od myśli św. Tomasza.

6. Msta kiedyś i dziś

Opisywana dotąd zemsta brzmi dosyć niewinnie. W zestawieniu z takimi pojęciami, jak solidarność rodowa i sprawiedliwość przedstawia się jako pożądane zachowanie. Skąd mimo to istnieje w nas przekonanie, że zemsta jest złem? Odpowiedź podsuwa rzeczywistość. Ludzkie odruchy są w tym przypadku faktami powszechnie znanymi, nie wymagającymi dowodów. Zemsta, która nie spełnia warunków pomsty przedstawionej przez św. Tomasza, tzn. jest źle wymierzona, ze złym zamiarem i bez poszanowania należytej miary, może rodzić dalekosiężne konsekwencje. Wtedy, gdy jest tylko odpłatą złem za zło staje się grzechem.

W niejednej swojej publikacji Feliks Koneczny opisuje praktykę wykonywania msty w zrzeczeniach pierwotnych. Korzystając z dorobku różnych podróżników historiozof koncentruje się na zemście, która przybiera formę krwawej odpłaty za doznaną krzywdę. Msta była karą głównie za przestępstwo zabójstwa współrodowca. Koneczny określa ją również pojęciem krwiny (krew za krew). Polegała ona na tym, iż każdy członek z rodu zabitego miał prawo, a nawet obowiązek zabić kogoś z rodu zabójcy²⁷. Niestety, na tym nie poprzestawano. Następstwa tych działań stanowią główną przyczynę zdecydowanego sprzeciwu Kościoła Katolickiego wobec dokonywanej msty, a jej za-

²⁷ www.nonpossumus.pl/biblioteka/feliks_koneczny/adm/I3.php [odczyt: 29. 08. 2014].

niechanie „stanowi bezwarunkowe zastrzeżenie misji katolickich”²⁸. Każde zabójstwo pociągało za sobą efekt domina. Mściciel stawał się kolejnym zabójcą, co z kolei rodziło kolejne prawo odwetu. I tak w nieskończoność. Koneczny wyraźnie podkreśla następstwa krwawej zemsty. Przedstawia nieetyczne (z punktu etyki katolickiej) skutki czynów powstałych w imię etyki (naturalnej): „wiadomo z doświadczenia wszystkich krajów, że msta wyradza się czasem w powszechny bandytyzm, w anarchię bez końca, wobec czego przepada bezpieczeństwo publiczne i trwałość stosunków”²⁹. Wojują wszyscy, a podniesiona do rangi obowiązku msta nie zna przedawnienia.

Można wskazać na niewielkie podobieństwo w rozważaniach Rousseau i Konecznego w kwestii ewolucji zemsty. Choć mamy do czynienia z zupełnie odmiennymi zapatrywaniami na dowody historyczne obu myślicieli, to odnośnie do złych tendencji rozwojowych zemsty są ze sobą zgodni. Rousseau z jednej strony wskazuje, że jest ona dobrem, gdyż stanowi hamulec przed dokonywaniem zła³⁰, z drugiej strony wskazuje na ewolucję w złym kierunku, gdyż jak twierdzi: „akty zemsty stały się straszne, a ludzie krwiożerczo okrutni”³¹. Nie precyzuje jednak zachowań zemsty i nie wskazuje, jakie czynniki decydują o dobrym czy złym działaniu, tak jak to uczynili Feliks Koneczny i św. Tomasz.

Wracając do myśli polskiego historyka, warto zaznaczyć kto wymierzał sprawiedliwość. Do pomszczenia śmierci współrodowca zobowiązany był inny członek rodu zabitego. Śmierć nie mogła pozostać niepomszczona: „Marnieją, którzy nie uczynią zadość obowiązkowi msty; póki go ktoś nie spełni, sam sobą gardzi”³². Obowiązek pomszczenia krewnego ciążył na pozostałych członkach rodu, który doznał krzywdy. To także świadczy o wspomnianej solidarności ro-

²⁸ F. Koneczny, *Chrześcijaństwo wobec ustrojów życia zbiorowego*, Krzeszowice 2003, s. 33.

²⁹ F. Koneczny, *Etyki a cywilizacje*, Krzeszowice 2004, s. 10.

³⁰ www.liceumxv.edu.pl/historia/PDF/Rousseau.pdf [odczyt: 29. 08. 2014], s. 48.

³¹ Tamże.

³² F. Koneczny, *Etyki a cywilizacje*, Krzeszowice 2004, s. 10.

dowej. Nie bez znaczenia był termin wykonania krwiny. Upływający czas działał tylko na niekorzyść, co doskonale obrazuje przykład zaobserwowany z zachodniej Australii, na który powołuje się Koneczny w swojej publikacji *O wielości cywilizacji*. Autor cytuje fińskiego socjologa Eduarda Westermarcka: „gdy mężczyzna ma tam pomścić śmierć swego najbliższego krewnego, póki nie spełni tego zadania, bywa wyszydzany bez ustanku przez kobiety; jeśli jest żonaty, opuszczają go niebawem własne żony; jeżeli kawaler, żadna młoda dziewczyna nie zamieni z nim ani słówka. Matka jego będzie wylewać łzy nad takim synem niegodnym, a ojciec wzgardzi nim. W ogóle nie będzie końca wyrzutom”³³. Osoba, która miała dokonać msty żyła pod wielką presją społeczną, do czasu wykonania swojego obowiązku. Należy dodać, iż ta powinność nie ulegała przedawnieniu i tym samym dziedziczyły ją następne pokolenia.

Msta, którą opisuje Feliks Koneczny jest pewnego rodzaju kwalifikowaną formą pomsty św. Tomasza. Akwinata opisuje w wyczerpujący sposób samo ludzkie działanie, mające na celu odpłatę za doznaną krzywdę. Wskazuje, że: „pomsta polega na wymierzeniu kary za grzech”³⁴. Średniowieczny święty nie skupia się tylko na karze śmierci, choć i takiej nie wyklucza. Zadaje pytania i zarazem daje odpowiedzi. Operuje różnymi przykładami, dzięki czemu przedstawia nam szerokie spojrzenie na to ludzkie działanie. Przede wszystkim należy zaznaczyć, iż rozpatruje pomstę w oparciu o Prawo Boże. Z rozważań św. Tomasza nie wyciągamy takich wniosków, że polega tylko na wymierzeniu kary śmierci; co w przypadku dzieł Konecznego jest zauważalne. Twórca teorii cywilizacji przedstawia praktykę dochodzenie sprawiedliwości w sprawach karnych, która wyewoluowała w złym kierunku. Msta była karą za zabójstwo, lecz autor jednoznacznie nie wyklucza innych przestępstw. Nie podaje wyczerpującej definicji msty. Można powiedzieć, że zemsta, którą przedstawia Feliks Koneczny nie jest tą cnotliwą pomstą Akwinaty. Średniowieczny

³³ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Warszawa 2002, s. 169.

³⁴ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłum. F. Bednarski, 2-2, q. 108, a. 1.

myśliciel wskazywał, że „pomsta jest o tyle dozwolona i cnotliwa, o ile zmierza do powstrzymania zła”³⁵. W przypadkach, które opisuje Koneczny msta, która powstała by ograniczać zło, w rzeczywistości rodziła kolejne złe czyny. Praktyka dokonywania msty opierała się głównie na prawie zwyczajowym, które było wynikiem wspomnianej wcześniej etyki pierwotnej (naturalnej), charakterystycznej dla danych społeczności pierwotnych.

Feliks Koneczny jako wnikliwy badacz cywilizacji obrazuje swoje przemyślenia przykładami. Wskazuje na różne formy odwetu rodowego, które miały miejsce w czasach jemu współczesnych jak i wcześniejszych. Jak opisuje, w Chinach istniała kwalifikowana forma zemsty. Przybierała formę samobójstwa, a później bojkotu krzywdziciela. Polegała ona na tym, iż pokrzywdzony starał się nagłośnić informację na temat poniesionej krzywdy. W tym przypadku pierwotną krzywdą nie jest śmierć współrodowca, a inne przewinienie. Następnie pokrzywdzony popełniał samobójstwo. Ostatecznie winnym śmierci był krzywdziciel, który podlegał bojkotowi. Nie miał już później spokojnego życia, najczęściej musiał opuścić swoje miejsce zamieszkania. Obowiązek pomszczenia spoczywał na wszystkich krewnych. Do tego grona przyłączało się wiele innych osób, nie wyłączając obcych, którzy byli wierni etyce msty³⁶. Feliks Koneczny podkreśla, że: „etyka naturalna akcentuje się tu dobitnie, ale też akcentuje swą nieudolność, skoro musi uciekać się do takich środków”³⁷. W Japonii natomiast, jak wskazuje twórca teorii cywilizacji powołując się na informacje Eduarda Westermarcka, istniało stanowisko specjalnego urzędnika od spraw zemsty³⁸. Mściciel, aby dokonać msty był zobowiązany do spełnienia ustalonych formalności. Udawał się do należytego urzędnika i informował o zamiarze i terminie (sam sobie wyznaczał) dokonania msty. Czas dokonania zemsty był ważny, a sposób uśmiercenia nie. W Japo-

³⁵ Tamże, 2-2, q. 108, a. 3.

³⁶ F. Koneczny, *Etyki a cywilizacje*, Krzeszowice 2004, s. 22.

³⁷ Tamże, s. 22.

³⁸ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Warszawa 2002, s. 169.

nii msta przejawiała swoje jakże „humanitarne” oblicze - morderstwo było zabronione³⁹.

W swoich dziełach Jan Jakub Rousseau nie wskazuje na czym polegała zemsta i jak wyglądał wymiar sprawiedliwości w idealnym państwie. Autor przedstawia tylko okrucieństwo zemsty i jej zasługi przed ustanowieniem norm prawnych. Oświeceniowy filozof przedstawia w *Umowie społecznej* rozważania na temat prawa. Do wyjaśnienia pozostaje kwestia, jak te przepisy miały być realizowane. Rousseau przedstawia problem kary za naruszenie norm społecznych. W tym wypadku złoczyńca staje się buntownikiem i zdrajcą ojczyzny⁴⁰. Dokonując takowego czynu sam na siebie ściąga sankcję, tzn. wyklucza się ze społeczeństwa. To powinno być dla niego najdotkliwszą karą. Jednak Rousseau nie wyklucza w takim przypadku wykonania kary śmierci na przestępcy.

Warto zadać sobie pytanie: czy msta, która w pewnym stopniu była zaczynem sądownictwa jest obecna w dzisiejszych czasach? Czy może to zamierchła przeszłość? Już w starożytnym Rzymie ograniczano praktyki krwawej zemsty, a obecnie istnieją ogólnosiwiatowe organizacje, które obierają sobie za cel ochronę życia. Teoretycznie powinny one dążyć do obrony ludzi przed agresją innych. Niestety tak nie jest. To, o czym pisał Feliks Koneczny ma miejsce i dziś. Kiedyś zemsta przybierała formę krwawej odpłaty za dokonaną krzywdę. Teraz jest podobnie. Mimo funkcjonujących w państwie zreszeń społecznych, mamy do czynienia z zemstą w formie krwawego, niepohamowanego odwetu tam, gdzie nadal uznawany jest ustrój rodowy. Jednym z wielu przykładów krwawej zemsty rodowej jest przypadek Albanii. Tam uznawane jest prawo zwyczajowe – Kanun Lekii Dukagjiniego. Funkcjonuje dlatego, że jest głęboko zakorzenione w mentalności rodowej Albanii. Dane statystyczne, do których dotarła międzynarodowa organizacja International Centre for Minority Studies and Intercultural Relations (IMIR) są przerażające. Dotychczas

³⁹ Tamże, s. 169.

⁴⁰ J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, tłum. A. Peretiatkowicz, Kęty 2009, s. 33.

wskazano, że podejmowane działania, mające na celu ograniczenie wykonywania krwawego odwetu są powolne w skutkach. Zemsta jest odpowiedzią nie tylko za przestępstwo zabójstwa, lecz także za dużo mniejszej wagi przewinienia, np. zniewagę. Wojujące ze sobą rody ukrywają się przed sobą ze strachu przed odwetem. W latach 1991 do 2000 zwaśnionych rodów było 2500⁴¹. Dzieci z wojujących rodzin nie uczęszczają do szkół w obawie o siebie i bliskich. Jak widać wskazania Feliksa Konecznego są aktualne. Mimo podejmowanych działań, mających ograniczyć wykonywanie krwawej zemsty, jak np. karanie wykonawców tych czynów problem nadal istnieje. Niestety w wielu przypadkach, występuje przyzwolenie na tego rodzaju praktyki. Jest to pewnego rodzaju przejaw poprawności politycznej zainicjowany przez Jana Jakuba Rousseau. Przede wszystkim, zamiast prowadzić działania mające na celu większe zmarginalizowanie tych praktyk, próbuje się przedstawić krwawą zemstę jako przejaw kultury i tradycji w Albanii. Odnosi się wrażenie, że ma to być pewnego rodzaju ciekawostką skłaniającą do podróżowania i poznawania tamtejszej kultury. Nasuwa się jednak pytanie: dlaczego Kościół katolicki nie traktuje tego w ten sposób i nakłada ekskomunikę na osoby dopuszczające się krwawej zemsty?

Feliks Koneczny wiedział, jakie zło niesie ze sobą msta rodowa. Wskazywał na jedno rozwiązanie – przekazanie msty sądownictwu publicznemu. Jak dowiadujemy się z opracowań historycznych rozwiązanie to skutkowało w wielu państwach. Oczywiście problem nie zniknął zaraz po wprowadzeniu zmian. Proces ten był żmudny i długotrwały. Jednakże ograniczanie krwawego odwetu i przenoszenie karalności przestępstw na państwo okazywało się w wielu przypadkach skuteczne. Jak nadmieniono, ograniczanie msty było postulatem etyki katolickiej: „Każda misja katolicka niesie ze sobą cztery postulaty: monogamię dożywotnią, dążenie do zniesienia niewolnictwa, zniesienie msty, wreszcie niezawisłość Kościoła od władzy państwowej, [...]”.

⁴¹ http://pdc.ceu.hu/archive/00003864/01/The_Kanun.pdf [data odczytu 27.08.2014].

Te cztery wymagania są od samego początku te same i niezienne i jednakie dla wszystkich rodzajów i szczebli cywilizacji, dla wszystkich krajów i ludów⁴².

Poglądy na temat zemsty przedstawione przez trzech autorów, zgoła odmienne na pierwszy rzut oka wydają się w pewnych kwestiach i u niektórych myślicieli wzajemnie uzupełniać. Tak jest w przypadku św. Tomasza i Feliksa Konecznego. Pierwszy z nich jako jedyny z omawianych trzech myślicieli dogłębnie analizuje zemstę i wskazuje, w jakich okolicznościach pomsta jest dobrym uczynkiem, a kiedy jest grzechem. Tym samym poucza nas jak mamy czynić, by zła unikać a pomnażać dobro. Grzeszną formę zemsty przedstawia w ujęciu historycznym Koneczny. Doskonale prezentuje jej zgubne skutki, choć dokonujący msty nie postrzegali tego w takich kategoriach. Jan Jakub Rousseau mimo, iż w pewnych kwestiach zgadza się z pozostałymi dwoma autorami, to w fundamentalnych sprawach odbiega od myśli chrześcijańskiej. Te pozorne niuanse rzeczywiście stanowią istotne różnice. Rousseau pomimo tego, że dostrzega okrucieństwo w zemście milczy o niej w ramach umowy społecznej. Rozpatrując kwestię prawa w jego umowie możemy wywnioskować, iż oświeceniowy myśliciel skłania się do aprobaty zachowań msty opisanej przez Feliksa Konecznego, jeśli tylko będzie ona wyrazem woli ogółu.

Dzięki opracowaniom znamienitych myślicieli - św. Tomasza i Feliksa Konecznego dowiadujemy się, jak zemsta, której fundamenty upatrujemy w sprawiedliwości i solidarności społecznej, przy złym zamiarze i źle wymierzonej karze może rodzić zgubne skutki dla społeczeństwa. Dlatego tak ważne jest, aby dzisiejsze sądy nazwane wymiarem sprawiedliwości, sprawiedliwość wymierzały, aby sprawców przestępstw karano stosownie do czynów, które popełnili. Nie może dochodzić do sytuacji, w której sprawiedliwość miałaby być wymierzana na własną rękę. Tylko oparcie prawa o Prawo Boże, a nie

⁴² http://narodowcy.net/download/Feliks_Koneczny_-_Kosciol%E2%80%9A_jako_polityczny_wychowawca__narodu.pdf [odczyt: 30. 08. 2014].

o uzgodnienia ustawodawcy, będące „wolą ogółu”, daje gwarancję sprawiedliwości i porządku społecznego.

**Revenge in the terms of Felix Koneczny,
St. Thomas Aquinas and Jean-Jacques Rousseau
– comparison issues**

Summary

The article compares the descriptions of revenge presented in works of Feliks Koneczny, St. Thomas Aquinas and Jean-Jacques Rousseau. Although this thinkers consider the problem from different points of view, they are mutually agreed and mutually reinforcing on many issues. This is the case of Koneczny and St. Thomas. Thanks to their works we learn how to misunderstood revenge, the foundations of which we should see in social justice and solidarity, may cause disastrous consequences for society. Polish thinker presented the evolution of revenge in the primary associations and evil that was carrying with it. Whereas Aquinas considered the revenge from the moral point of view. He explained when it becomes a good action, and when it can be a sin. Jean-Jacques Rousseau presented an entirely different from the Christian thought philosophical point of view. In this article it was stressed that his conclusions doesn't coincide with the views of the two other thinkers.

Key words: revenge, blood revenge, virtue of revenge, clan revenge, righteousness, fellowship.